

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: ARSEŃSKA 4,  
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppół.  
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppół.  
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje  
od 1—2 pp. Rękopisów Redakcja nie zwraca.  
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu  
lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry przed tekstem — 25 gr., w tekście — 30 gr., za tekstem — 10 gr., kronika rekl.—nadesłane — 35 gr. (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świętecznym i zamiejscowe — 15% drożej.

Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

## Trzeba zerwać z przeszłością!

Podczas herbatki poselskiej z dn. 21 b. m. oraz następnej konferencji z dziennikarzami warszawskimi, na których p. premier Bartel zakreślał ramy dla najbliższych prac rządu, sprawa polityki narodowościowej poruszona była za ledwie mimochodem. Jednemu z obecnych na herbatce ukraińskich posłów, który zadał pytanie na ten temat, odpowiedział p. premier, że minister oświaty nie jest jeszcze mianowany, a więc w kwestjach najbardziej mniejszości narodowe interesujących, rząd nie mógł dotąd opracować programu. Sądźmy, że pytanie dotyczyło jakiegoś fragmentu z dziedziny spraw oświatowych, a nie całości polityki narodowościowej, gdyż inaczej stałaby się niezrozumiałą odpowiedź premiera.

Na konferencji z prasą na zapytanie czy rząd przygotowuje jakie ustawy w sprawie mniejszości, premier Bartel oświadczył, iż „rząd ma w projekcie szereg rzeczy pierwszorzędnej wagi, które znajdują się w opracowaniu” poczem dodał, „że, niestety, ministrowie resortowi tak są zawałeni pracą, że szereg spraw ważnych i pilnych skutkiem tego opóźnia się”.

W zakresie prac rządu sprawa mniejszości narodowych poza stadium powyższe im wyszła. P. Minister Młodzianowski, zajęty sprawą reorganizacji swego ministerstwa i systemu administracyjnego, żadnych kroków w tym kierunku nie uczynił. W wywiadzie natomiast, udzielonym dn. 25 maja r. b. współpracownikowi „Nowego Kurjera Polskiego” wyraził min. Młodzianowski swój pogląd na sprawy mniejszości narodowych w słowach następujących:

Polityka w stosunku do mniejszości musi być otwarta i uczciwa, jasna i prosta. Należy mieć odwagę mówić, jakie postulaty mniejszości mogą być spełnione, a jakie nie. Jeśli się obieca coś załatwić, to należy załatwić to natychmiast; nigdy zaś zwlekać, lub wogóle nieodtrzymać. Byłoby to błędem nie do przebaczenia.

Mam wrażenie — iż należałoby w ciągu najbliższego okresu uwzględnić maksimum gospodarczo-ekonomicznych postulatów mniejszości, co się zaś tyczy załatwienia kwestji politycznych, należałoby nad nimi zastanowić się w płaszczyźnie różniczkowania terytorjalnych grup i narodowościowych. W każdym razie zasada: polska ziemia li tylko dla Polaków i tylko dla Polaków nie da się utrzymać.

Metodą zaleconą przez min. Młodzianowskiego w polityce mniejszościowej można tylko przykłaśnić Uprawnianemu dotąd przeważnie systemowi obelgowania siebie, tych samych mniejszości, a nawet zagranicy raz nareszcie koniec położony należy. O rzeczowej natomiast stronie stosunku rządu do postulatów mniejszości narodowych p. minister niewiele powiedział, ograniczając się do poleżenia nacisku na potrzeby gospodarcze. Jest to bezsprzecznie dziedziną b. ważną i tu możemy z zadowoleniem zanotować wyraźne określenie przez Ministra Staniewicza w przed kilku dniami podanym wywiadzie z naszym współpracownikiem służbnego stanowiska jego wobec potrzeb mniejszości narodowych w dziedzinie stosunków agrarnych.

Jednak p. Minister Spraw Wewn. ma własny b. obszerny zakres działania, w który wchodzi znaczna ilość kwestji najbliższej te mniejszości interesujących, a przede wszystkim stosunek organów administracji politycznej do nich i

ich potrzeb do prasy, związków i stowarzyszeń oraz innych objawów ich życia społeczno-kulturalnego. Co do wielu z tych spraw nie ma czego dłużej się zastanawiać. Nie idzie bowiem o „załatwienie koncesyj politycznych”, a poprostu o zrealizowanie tych praw narodowych i obywatelskich ludności nie-polskiej, które dotychczas istniały przeważnie tylko na papierze.

Dopiero po spełnieniu tego obowiązku przez rząd, może być stworzona podstawa do lojalnej współpracy mniejszości z rządem, dopiero wtedy można od nich wymagać, jak od każdego pełnoprawnego obywatela, wnoszenia do ogólnego życia państwowego pewnych pozytywnych wkładów. Dopóki Białorusin lub Ukraińiec jest faktycznie obywatelem drugiego rządu, doputy nie można skutecznie żądać od niego jakichkolwiek nie-przymusowych świadczeń na rzecz państwa.

Najpierw więc musi być jednostronne załatwienie elementarnych warunków współżycia w Polsce obywateli narodowości nie-polskiej. Układy z niemi, jako z odrębnymi grupami narodowymi, czyli t. zw. koncesje polityczne są zamierzeniem, które dopiero na wytworzonej w ten sposób podstawie może być realnie traktowane.

Niestety, powyższa kolejność działania nie jest dotąd tezą przyjętą przez rząd, który wogóle w sprawach polityki narodowościowej nie posiada sprecyzowanego i pozytywnego programu, a przynajmniej nigdzie go jeszcze nie ujawnił.

Na nic się też nie zdadzą próby kolektywnego takiego programu opracowania przez wielu ludzi wspólnym pojmowaniem rzeczy nie zsolidaryzowanych.

Wysuwaliśmy oddawna i wysuwamy w dalszym ciągu potrzebę powołania specjalnego organu, wyposażonego w odpowiednie kompetencje, któryby miał możność najbliższe zadania w zakresie polityki narodowościowej oraz sposoby ich zrealizowania konkretnie sformułować i aprobatę dla swego planu w Radzie Ministrów uzyskać. Organ ten, dla którego najważniejszą formą jest podsekretarjat stanu dla spraw mniejszości narodowych. w Prezydium Rady Ministrów, mógłby i powinien korzystać z opiniodawczej współpracy rzeczoznawców w tej dziedzinie, oraz przedstawicieli zainteresowanych grup narodowych.

Natomiast nie należałoby go obciążać masą fragmentarycznych aktualnych kawałków, wynikających z dotychczasowej praktyki administracyjnej, gdyż załatwienie ich nie pociągnęłoby za sobą zasadniczych zmian, tylko zaabsorbowałoby czas i rozproszyłoby uwagę, zatapiając wszelką jej twórczą inicjatywę w morzu papieru.

W ostatnich czasach ukazały się wiadomości o wznowieniu prac „Komisji rzeczoznawców dla Spraw Kresów Wschodnich” w osobach pp. Wasilewskiego, dr. Lowenhertza i Zwierzyńskiego. Komisja ta powołana została do życia przez b. premiera Wł. Grabskiego, jako organ doradczy vice-premiera Thugutta. Noworodek okazał się do życia niezdolny i po kilku czy kilkunastu konferencjach zamarł szczęśliwie.

Geneza powstania tej komisji tkwiła prawdopodobnie w chęci p. Wł. Grabskiego stworzenia pozoru, że rząd coś tam w dziedzinie spraw mniejszościowych robi. Że coś Komisja zrobi istotnie — tego na serjo zdaje się nie brał sam jej twórca. Skład jej był podobny do znanego z bajki Kryłowa zaprzęgu łabędź, szupak i rak: p. Wasilewski—członek P. P. S., p. Zwierzyński—członek związku lud.-narodowego i dr. Lowenhertz—bezpартyjny demokrat lwowski o zabarwieniu nacjonalistycznym. Z takim zaprzęgiem wóz oczywiście, pozostał w błocie.

Rząd prof. Bartla uznał za potrzebne reaktywować Komisję Rzecznawców w tym samym składzie. Wolno było mniemać, że jest to jakiś akt kurtuazji, po którym sprawi jej uroczysty pogrzeb, jako jednej z wielu bezużytecznych i niezdolnych do twórczego działania pozostałości po rządach poprzednich. Stało się inaczej. Pod energiczną presją min. Młodzianowskiego Komisja zdobyła się na niespodziewany akt woli: zakończyła opracowywanie programu wewnętrznego, który zostanie przedłożony Radzie Ministrów. Tak przynajmniej brzmi komunikat półrządowy w pismach warszawskich.

Nie żyjemy żadnych złudzeń co do treści tego programu. Współautorstwo posła Zwierzyńskiego — jednego z najskrajniejszych nacjonalistów w obozie nacjonalistycznym — przesądza zgóry w jakim kierunku elaborat komisji idzie.

Rząd obecny podjął zadanie pozytywnego, zgodnego z ideologią przewrotu majowego, uregulowania najważniejszych, a zarazem najbardziej zabagnionych i zaostrzonych zagadnień państwowych.

Jednym z nich jest bezprzecznie sprawa mniejszości narodowych. Nie chcemy wierzyć, aby mogła być ona potraktowana w myśl załeczeń i tendencji, reprezentowanych przez nasz obóz nacjonalistyczny. Byłby to kapitalny, nieobliczalny w skutkach błąd ze strony rządu.

Sądźmy, że projekt Komisji spocznie ku wiecznej niepamięci w głębi biur Prezydenta Rady Ministrów. Lecz zagadnienie którego on dotyczy, musi wejść na porządek dzienny conajrychlej, a regulowanie jego — rozpoczęte pod temi samymi hasłami, z którymi żołnierz polski wkroczył w roku 1919-ym na Ziemię Wschodnie dawnej Rzeczypospolitej.

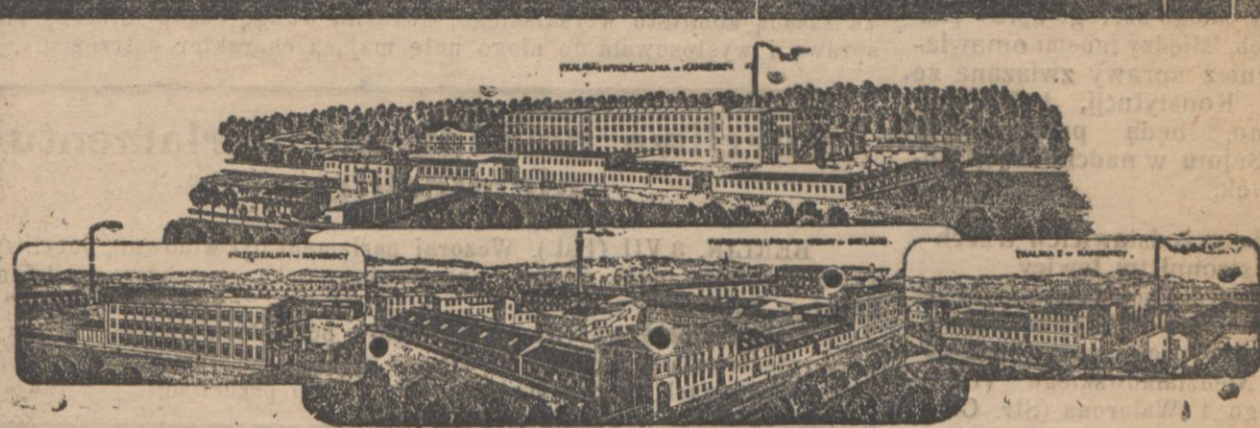
Testis.

## Z całej Polski

Ziemia z pobojuwisk amerykańskich na kopcu Kościuszki.

KRAKÓW, 3.VII (Pat.). W niedzielę dnia 4 b. m. odbędzie się uroczystość z okazji 150-letniej rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych. Według postanowienia komitetu tej uroczystości, odbędzie się ona w połączeniu z uroczystem złożeniem na kopcu Kościuszki ziemi z pobojuwisk amerykańskich walk o niepodległość, w których brał udział Kościuszko.

O godz. 10 rano, odbędzie się w kaplicy św. Bronisławy u stóp kopca Kościuszki nabożeństwo przy udziale wojska i zaproszonych gości. Po nabożeństwie nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej. Władze wojskowe zarządziły na dzień uroczystości dekorację koszar mieszczących się koło kopca Kościuszki.



## Gustaw Molendai Syn

Fabryki sukna i wyrobów kamgarnowych

w BIELSKU (Śląsk Cieszyński) rok założenia 1850.

## SKŁAD FABRYCZNY

na całą Ziemię Wileńską

Wilno, przy ul. Wielkiej Nr 36, tel. 949

WIELKA

# WYPRZEDAŻ

materiałów sezonu letniego

CENY O 20% ZNIŻONE.

Z dniem dzisiejszym Księgarnia i Skład Nut

## Gebethnera i Wolffa i S-ki

została przeniesiona do nowego obszernego lokalu ul. Mickiewicza 7 w m. (obok magaz. Szera)

Poleca w ogromnym wyborze obecnie znacznie rozszerzone działy książek i nut.

Zamówienia zamiejscowe wysyłamy odwrotną pocztą.

Katalogi gratis. 1045

## Wiadomości polityczne.

(Telef. od wł. koresp. z Warszawy).

Marszałek Józef Piłsudski podczas swej ostatniej podróży sprawdził osobiście odcinek graniczny koło Drusieniek w towarzystwie b. szefa sztabu K. O. P. pułk. Ulricha.

P. Marszałek był bardzo zadowolony z wyniku inspekcji. Jak wiadomo, jest to początek szczegółowej inspekcji naszych granic wschodnich.

Marszałek Piłsudski odbył wczoraj dłuższą konferencję z szefem sztabu gen. Piskorem i jego zastępcą pułk. Kutrzebą.

Konferencja ta pozostaje w związku z dalszą reorganizacją Min. Spraw. Wojsk.

Gabinet ministra spraw wojskowych Marszałka Piłsudskiego będzie przeniesiony w tych dniach do Belwederu.

W Belwederze zamieszka również p. Marszałek bez rodziny, która nadal pozostanie w Sulejówku.

Wczoraj wieczorem przybyła do Warszawy, zaproszona przez rząd polski, komisja rzeczoznawców amerykańskich w liczbie 11 osób z prof. Kemmererem na czele. Przybyłych powitali na dworcu przedstawiciele rządu polskiego. Łącznikiem między komisją a rządem polskim został wyznaczony dr. Taube.

Misja prof. Kemmerera nie jest związana z żadnym konsorcjum państwowym lub finansowym i przybyła do Polski na zaproszenie rządu polskiego celem wydania swej fachowej opinii o naszych zamierzeniach w kierunku ożywienia i odbudowy życia gospodarczego. Misja ta zbada stan dzisiejszy naszych przedsiębiorstw państwowych, jako też stan gospodarki prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.

Zadaniem misji jest również wydanie opinii w kwestjach prawodawstwa gospodarczego i programu gospodarki rządowej. Wyniki pracy prof. Kemmerera i jego wybitnych współpracowników posłużą niewątpliwie rządowi przy pracy nad sanacją i ożywieniem życia gospodarczego. Charakter misji prof. Kemmerera jest analogiczny do misji p. Hiltona

Younga, z rad i wskazówek, którego rząd p. Wł. Grabskiego skorzystał w swoim czasie.

Pierwsza bytność prof. Kemmerera w Polsce jakkolwiek pozwoliła mu tylko na pobieżne zapoznanie się ze stanem naszego życia gospodarczego, jednakże przyczyniła się w dużym stopniu do wyrobienia przychylniej opinii o Polsce wśród sfer przemysłowych i bankowych. Pogłębienie tej opinii przez obecną misję wpłynie niewątpliwie na możliwość stworzenia w Ameryce warunków, w których będzie można mówić o współpracy kapitału amerykańskiego w Polsce.

W dniu 2-go lipca r. b. Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej przedstawiło się prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej w osobach prezesa meo. Henryka Konica, wice-prezesa sen. Bolesława Bielawskiego i sekretarza meo. Antoniego Jurkowskiego. (Pat.).

Dr. Wacław Makarewicz powrócił Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 10-11 i 4-7. Wileńska 6-7 W. Z. P. 36 1024

## Sejm i Rząd.

(Tel. od wł. koresp. z Warszawy)

W sprawie zmiany Konstytucji.

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj na dłuższej audjencji p. premiera Bartla.

Jak się dowiadujemy, tematem konferencji obu dostojników była między innymi sprawa zmiany Konstytucji.

Posiedzenie Rady Ministrów.

Wczoraj o godz. 6 wiecz. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. W posiedzeniu wzięli udział wszyscy ministrowie za wyjątkiem min. Makowskiego, który korzysta z kilkudniowego urlopu, a którego zastępuje wice-min. sprawiedliwości Siennicki.

Rada Ministrów zajęła się omówieniem całego szeregu spraw państwowych. Między innymi omawiano również sprawy związane ze zmianą Konstytucji, które, jak wiadomo, będą przedmiotem obrad Sejmu w nadchodzący poniedziałek.

Narada przedstawicieli trzech stronnictw lewicy.

Wczoraj po południu odbyła się narada przedstawicieli trzech stronnictw lewicowych w osobach posłów: Niedziałkowskiego (PPS), Dąbskiego i Walerona (Str. Chł.), Poniatowskiego i Rudzińskiego (Wyzw.) celem zajęcia wspólnego stanowiska wobec rządowego i projektów poselskich, zmierzających do zmiany kilku zasadniczych artykułów Konstytucji.

W trakcie wymiany zdań okazało się, że poglądy zebranych stronnictw nad omawianą sprawą nie są zgodne.

Stronnictwo Chłopskie i P.P.S. uznają dla siebie za możliwe przyznanie Prezydentowi Rzeczypospolitej prawa rozwiązywania Sejmu i Senatu na zasadzie wniosku rządowego. Przeciwistawiają się jednakże uchwaleniu innych zmian Konstytucji, zawartych w zgłoszonych projektach.

Wyzwolenie natomiast obstate przy swoich już zgłoszonych na tę sprawę poglądach, niepokrywających się ze stanowiskiem dwóch pozostałych stronnictw zespołu lewicy.

Wobec tego przy pierwszym czytaniu powyższych projektów na plenum Sejmu każde ze stronnictw wypowie się oddzielnie przez swego mówcę.

Przedstawiciele klubu Pracy nie wzięli udziału w powyższej konferencji.

## J. PAK Mickiewicza 24

Wielki wybór ZEGARKÓW, złotych i srebrnych wyrobów oraz platerów

— Ceny fabryczne —  
Przy sklepie PRACOWNIA ZEGARKÓW jubilerska i grawerska  
KUPNO: złota, srebra i drogie kamienie. 1011

## Norwegja nie wystąpi z Ligi Narodów.

OSŁO, 3.VII (Pat.). Landsting odrzucił większością 23-ch głosów wniosek komunistyczny, domagający się wystąpienia Norwegji z Ligi Narodów.

## Ratowanie kursu franka.

PARYŻ, 3-VII (Pat.). „Journal“ pisze, że sprawozdanie komisji rzeczoznawców odrzucając projekt przymusowej konsolidacji bonów skarbowych, zaleca dobrowolną konsolidację stopniowo dokonywaną przy pomocy pożyczki oraz powierzy opiekę nad bonami specjalnej kasie.

Sprawozdanie zalecać będzie nadal utrzymanie ścisłej równowagi budżetu.

## Francja ostrzega Niemcy.

PARYŻ, 6-VII (Pat.). Nawiązując do wiadomości ze źródeł niemieckich jakoby na tajnym posiedzeniu konferencji ambasadorów marszałek Foch miał protestować przeciwko wygórowanemu budżetowi Reichswchry, Journal stwierdza, że właśnie konferencja ambasadorów idąc za zasadą komitetu wersalskiego, zwróciła uwagę rządu Rzeszy na tę sprawę i wystosowała do niego notę mającą charakter ostrzeżenia.

## Burzliwe posiedzenie parlamentu niemieckiego.

BERLIN, 3.VII (Pat.). Wczoraj parlament był widownią burzliwych zajęć spowodowanych między innymi przez zakaz przebywania dziennikarzy w kuluarach.

Poza tem przy weryfikacji mandatów poselskich opozycja gwałtownie protestowała przeciwko sposobowi przeprowadzania wyborów w niektórych okręgach, tak iż posiedzenie musiano przerwać.

## Komuniści we Włoszech.

RZYM, 3.VII (Pat.). „Piccolo“ donosi o wykryciu rozgąteżonej komunistycznej organizacji propagandowej, działającej w Rzymie i w Italji środkowej.

Podczas rewizji w mieszkaniu deputowanego Malinelli znaleziono obszerny materiał propagandowy.

## Kary pieniężne na rewolucjonistów hiszpańskich.

MADRYD, 3-VII (Pat.). Niezależnie od sankcyj ustawowych, rząd postanowił ukarać przywódców ostatnich rozruchów dużemi grzywnami. Hr. Romanones ma zapłacić pół miliona pesetów, gen. Aguilera — 200.000, gen. Weyler — 100.000.

Poza tem nałożono grzywny na wielu byłych senatorów i byłych deputowanych.

## Napastnik na hr. Bethlena na wolności.

GENEWA, 3-VII (Pat.). Dziennikarz Justh, który podczas ostatnich narad genewskich czynnie znieważał premiera węgierskiego hr. Bethlena, został wypuszczony na wolność po złożeniu kaucji 2.000 franków.

## Stan zdrowia Pasicza.

BIAŁOGRÓD, 3-VII (Pat.). Z Karlsbadu donoszą, że stan zdrowia Pasicza znacznie się polepszył.

## Smutny epilog upadłości „Rolbanku“.

Onegdaj popołudniu z rozporządzenia władz sądowych aresztowani zostali w Wilnie p. p. Antoni Jankowski, prezes Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego, oraz dyrektorzy tegoż Banku Ciecierski i Kozielecki-Poklewski.

Aresztowanie nastąpiło na skutek interwencji karnej szeregu osób poszkodowanych przez głośną przed kilku miesiącami upadłość tej poważnej w swoim czasie, a następnie przez złą gospodarkę zrujnowanej placówki.

## Wielka rewja niedyskrecyj sądowych.

### Drugi dzień rozpraw w procesie o defraudację b. podprokuratora Witolda Hurczyna.

#### Echo występu b. prokuratora Hołowni.

Coraz jaśniejszem się staje, że w tym niesłychanie sensacyjnym procesie w Sądzie polskim, obok oskarżonego podprokuratora-defraudanta Hurczyna, wysuwa się bodaj przed nim na „bohatera“, awansowany z nieznanymi dla szerszego ogółu przyczyn do Łucka b. prokurator Hołownia. Wczorajsze wystąpienie p. Hołowni było wymownym świadectwem dojrzałości tego wysokiego sądowego dygnitarza, który poza sobą, nikogo zdaje się nie uznaje i z nikim się nie liczy.

Otóż na poparcie tej tezy, przytaczamy treść listu protestacyjnego podprokuratorów przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, wystosowanego do Prokuratora p. Steinmanna, z powodu pewnego fragmentu „zeznań“ niedawnego ich zwierzchnika.

Do Pana Prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Wilnie.

„Wice-prezes Sądu Okręgowego w Łucku p. Władysław Hołownia w zeznaniu swem, złożonym w dniu 2 lipca b. r. na przewodzie sądowym w sprawie Hurczyna oświadczył między innymi, że koledy oskarżonego obdarzają go jeszcze teraz sympatją, aczkolwiek siedzi on na ławie oskarżonych, oraz, że koledy Hurczyna znosili p. Hołowni podczas jego urzędowania w charakterze Prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Wilnie truciźnie w buteleczkach, intrygując przeciwko współkolegom. Zeznanie p. Hołowni, zawierające to oświadczenie przedostało się na łamy prasy miejscowej.

Mając na względzie, że oświadczenia powyższe wyrażone w formie tak ogólnikowej dotyczą ogół członków Prokuratury Wileńskiej i są niezgodnie z rzeczywistością, ponieważ i poprzednio Witold Hurczyna nie cieszył się ogólną sympatją, a po dokonaniu przez niego czynnie koledy jego ustosunkowali się do niego jako pospolitego przestępcy, który wyrządził im ciężką, niezmiernie niepowetowaną krzywdę moralną, że oświadczenie o intrygujach, uprawianych przez Podprokuratorów w stosunkach służbowych, bez wymieniania nazwiska rzekomych intrygujących rzucił na ciebie na dobre imię każdego z nas i niesłusznie krzywdzi ogół Podprokuratorów, niżej podpisani; obecni w Wilnie Podprokuratorzy w imieniu własnym

skłóci, tem straszniejszej że rozkładającej się już niepowrotnie, a jednak nie ustępującej z drogi świeżym powiewom życia.

Zarówno nasza lewica jak i prawica w swym obłądnym tańcu partyjnym nad żywym organizmem narodu, oddzielone są całą przepaścią od ludu polskiego, od jego twardej doli i męki codziennej.

I cóż wiedzieć o nim mogą ci wszyscy panowie, którzy w głębi swej duszy szlachetkiej brzydzą się parweniuszami przychodzą do nich laskawie z całym kramem bezelnych obietnic tylko wtedy, gdy chodzi o zdobycie głosów dla siebie w powszechnym, demokratycznym głosowaniu.

Nie zrozumieją też nigdy ci wszyscy krzykliwi i dobrze się mający pogrobownicy szlachetczyzny, dlaczego Żeromski wołał niegdyś: „gdybyś o tym ludzie polskim, zapomnianym przez Niebo i ziemię wiedział całą boleść prawdy, pękłoby ci serce“.

Pomyślmy tylko, ileż to razy obejmowały u nas władzę najróżnorodniejsze stronnictwa jak z prawicy tak i z lewicy. I cóż na tym zyskiwały szerokie masy wyborców, których rzekomi przedstawiciele i obrońcy stawali u steru rządów. Za każdym razem następowały jedynie zmienne rugi i przesunięcia na kierowniczych i intratnych stanowiskach państwowych, przyczem pewna garsć ludzi z przeciwnego obozu musiała się wycofać, na krótki zresztą czas, od bezpośredniego udziału w korzyściach i zaszczytach publicznych, aby używanie ich kolejno przejść mogło do rąk innej grupki. Wydawano czasem kilkanaście zarządzeń papierowych w duchu danego stronnictwa i poza tem wszystko szło po dawnemu, czyli po linii coraz większego upadku i ruiny powszechnej. Twarda rzeczywistość szerokich warstw pol-

i całego zespołu Podprokuratorów przy Sądzie Okręgowym w Wilnie proszą Pana Prokuratora o poczynienie kroków, zmierzających do odparcia lekkomyślnych i krzywdzących zarzutów wice-prezesa Sądu Okręgowego w Łucku p. Władysława Hołowni.

#### Działalność „kameralna“ Hurczyna.

O godz. 9 rano wszedł na salę komplet sędziowski, poczem przewodniczący polecił wezwać świadka p. Misiewicza.

Świadek Misiewicz, jest bardzo ważną postacią w procesie, gdyż on to właśnie pierwszy, zmusił niejako p. Hołownię do zainteresowania się bezkarną, czteroletnią gospodarką w biurze podawcowo-wykonalnym sądu Hurczyna.

Z zeznań św. Misiewicza, wynika, że przekonanie p. Hołowni, że jest zło należało do rzeczy nietrywnych.

P. Hołownia — słyszymy, na wiadomość moją o systematycznych nadużyciach Hurczyna powiedział, że nie widzi w tem pewnych podstaw do wszczęcia akcji.

Sprawą zainteresował się, jak już wiemy, choćby z aktu oskarżenia, wówczas, gdy do raportu p. M. przyłączyły się głosy, podp. Kłosowskiego, sekretarza Wiśniewskiego oraz list z Turmont w sprawie losu 4800 dolarów, skonfiskowanych na granicy, niejakiej Racheli Jochelson, a następnie przywrócenie ich poszkodowanej.

Stosunek Hurczyna z kolegami, za wyjątkiem świadka były poprawne. W stanie opilstwa, Hurczyn był takim, jak każdy inny śmiertelnik. Opinją, jako prawnik miał dobrą.

Następny świadek, sekretarz prokuratury — w detalach opowiada dzieje nadużyć Hurczyna. Zdanie, że Hurczyn był nie w porządku wyrobił sobie dopiero w 1924 r., kiedy, głoszą się stała w kancelariach sądowych „tajemnica“ zaginięcia depozytu dolarowego, Smolnego.

Sekretarz sądu p. Brzozowski zwrócił się w lipcu 1924 r. do świadka z zapytaniem, gdzie się podział depozyt 750 dolarów Smolnego przekazany urzędowi prokuratorskiemu. O pieniądzach tych świadek niewiedział, a Hurczyn uniknął udzielenia mu wyjaśnień.

Dopiero po kilku miesiącach — sprawa ta uważana za „formalnie zatłwioną“ znowu wśród kancelistów wywołała poruszenie.

Urzędniczka Żabina zawiadomiła świadka, że sprawa Smolnego

„Purus“ pasta do obuwi  
daje siły,  
czarny połysk.

437

teraz dopiero wypłynęła. Postanowiono sprawdzić, czy z nią wpłynęły również pieniądze w sumie 750 dol.

Istotnie. Urzędniczka biura depozytowego — doręczyła im, aż dwie identyczne koperty, wręczone jej przez Hurczyna. Na obydwu rękach oskarżonego wypisany był numer sprawy i kwota 750 dolarów. Z tego należałoby przypuszczać, mówi świadek, że wartość dowodu rzeczowego wynosiła 1500 dolarów. W obecności więc paru świadków sekretarz Brzozowski otworzył koperty. Jakież było ich zdumienie, gdy w jednej z nich była zawartość 32 dolarów, w drugiej zaś 218,

Po tym fakcie, świadek W. opowiada o jeszcze przedziwniejszej manipulacji Hurczyna z depozytem 4800 dolarów, skonfiskowanych przez urząd celny w Turmontach Racheli Jochelson, a dalej o jeszcze więcej skomplikowane, przekazania przez Hurczyna kwoty 49000 dolarów na przechowanie Izbie Skarbowej. Pieniądze te były czasowo skonfiskowane u niejakiego Mandelbauma, a tym czasem trzymał je u siebie jeszcze pół roku oskarżony.

W zeznaniach, złożonych przez następujących świadków, jak sekretarza Brzozowskiego, urzędnik Markiewiczowej, Żabiny, Aleksandrowiczówny — oraz odczytanych zeznaniach podpr. Rauze, urzędnika Adama Michalskiego i innych poruszone zostały szczegóły paru jeszcze innych, ujawnionych nadużyć Hurczyna. Każde z zeznań świadków oskarżenia ubarwione jest charakterystyką oskarżonego.

#### Jak to bywało w „Zaciszu“.

Świadkowie Kajetan Jacewicz, i Maciej Kielmuć, składają prawie że identyczne zeznania o zachowaniu się w ich restauracji oskarżonego. Hurczyn bywał w „Zaciszu“ 3—4 razy w miesiącu, przeważnie w godzinach obiadowych.

Towarzysami jego byli wyłącznie wyżsi sędziowcy i członkowie prokuratury. Przeciętną normę konsumowaną przez Hurczyna, przypuścmy w towarzystwie 1—2 osób było. 1 butelka wódki i 3 białego wina oraz zawsze spora ilość pierwszorzędných zakąsek gdyż p. Hurczyn był nie bylejakim smakoszem. Oskarżony zawsze się podchmielał i przed wieczorem opuszczał lokal. Płacił zaraz albo na pierwszego Pewnego razu dał dla kelnerów napiwek 10 dolarów, a w innym wypadku kucharzowi—10 złotych.

Przez zamknięcie Hurczyna w więzieniu „Zacisze“ poszkodowane zostało tylko na 200 złotych.

## Głos wśród nocy.

Pode mną noc i smutek, albo sen na ziemi  
A tam już gdzieś nad Polską świeci zorzy pręga.  
(Słowacki).

W historii narodu są twórcze, lecz i straszne zarazem chwile wielkiego skupienia się w sobie i jakby nabierania rozmachu do skoku w przyszłość. Na dusze zmęczone bezowocnym szarpaniem się z nędzą i bezprawiem, z wszystkim i przemocą, a pod głosami życia pogrążone w rozpacz i zwątpieniu, w tych wielkich chwilach narodzin nowego jutra, jak sepy krwiożercze spadają, niewiadomo skąd powstałe pytania: dlaczego? gdzie początek zła? gdzie ratunek i wyzwolenie?

Gdy te złośliwe pytania przenikną wreszcie do świadomości ogólnej, już niema wówczas sposobu ukryć się przed szukaniem wyraźnej odpowiedzi i nie czas wtedy na wstydlive ostanianie swych ran, lub hałaśliwe okłamywanie siebie samych. Za wszelką cenę trzeba stanąć wówczas wobec nagiej prawdy i w rozbudzonym sumieniu narodowym znaleźć nowe drogi do przeobrażenia swego życia, wdrzeć się do najdalszych głębin duszy zbiorowej, aby stamtąd wydobyć nowe wartości, któreby przeniknęły martwiącej organizm narodu i wydzwignęły go z dołży z niedoli i niemocy.

Dziś właśnie stanęliśmy wobec takiej chwili, w której nieubłagana konieczność staje się przeprowadzenia wielkiego rachunku sumienia narodowego i obliczenie swych win i błędów, aby zacząć wreszcie budowanie nowej Polski. Musimy przedewszystkiem znaleźć odpowiedź, dlaczego w Polsce wywołanej, jak światu całemu głosimy, demokratycznej i postępowej aż do

nadmiaru, zbrakło dziś poprostu tehu do życia dla tych właśnie najszerzych mas ludowych, które krwią swą najhojniej okupily jej wolność i byt państwowy. Trzeba poddać gruntownej rewizji podstawy, na których oparliśmy swój gmach państwowy i zbadać, czy dotychczasowy układ uczuć, nastrojów i pojęć naszych odpowiada nowożytnej psychice europejskiej i czy zdolny jest wytworzyć takie wartości kulturalne, któreby otworzyły przed nami widnokręgi nowego życia, rzeczywiste zespolonego z idealami wielkich demokracji współczesnych.

Żaden naród nie ostoi się dziś na powierzchni samorządnej życia, jeżeli nie przeobrazi swej psychiki według nowożytnej miary i nie przekształci się w żywy organizm twórczej pracy zbiorowej. Dookoła nas, wśród powojennych zmagają się o lepsze jutro, budzą się nowe siły dziejowe, wyrasta nowy gmach kultury, oparty na żywiołowym rozmachu pracy, na zjednoczeniu wszystkich obywateli kraju w jednym twórczym braterstwie, świadomej ludzkiej energii.

W tej atmosferze zbiorowego wysiłku woli, jedynym tytułem do szacunku i poparcia jest udział w powszechnej pracy, a podstawą stosunków ludzkich stała się żywa i jasna dla wszystkich idea równości i jedności wzajemnej, oraz poczucie bezwzględnej wartości każdego człowieka, co u nas dotychczas pozostaje tylko szumnym frazesem, bezustannie nadużywanym dla celów demagogicznych, a w praktyce nie posiada żadnego znaczenia.

My żyjemy na tle kultury Zachodu, lecz przeważnie nie zdajemy sobie sprawy z jakiego podłoża kultura ta wyrosła. Dumni jesteśmy, gdy możemy hałaśliwie ogłaszać całemu światu, iż posiadamy podobno najbardziej demokratyczną

konstytucję i prawo wyborcze i że niepiśmienny Sejm nasz wydaje stopy papierowych ustaw ze stemplem ostatniego słowa postępu i demokracji. Jak kadzidłem kościelnym odurzamy siebie złudzeniem, iż społeczeństwo nasze kroczy na poziomie kultury europejskiej.

Lecz czy tak jest naprawdę, czy rzeczywiście jesteśmy społeczeństwem demokratycznym? Czy nasze prawa, nasze stosunki wewnętrzne, nasz poziom duchowy istotnie są wyrazem prawdziwej, współczesnej demokracji? Czy to wszystko, cośmy nazwali demokracją, jest nim w rzeczy samej?

Niedawno w „Wiadomościach Literackich“ ukazał się znamienity artykuł p. t. „Nasze oblicze kultury polskiej“, w którym autor z sardonijnym zacięciem ciska społeczeństwu w oczy gorzkie słowa prawdy i bez żadnych obłonek dosadnie tak charakteryzuje naszą kulturę współczesną: „Nędza wewnętrzna, galaretowość formalna, pływająca w głąb, chamstwo wszędy, wydaje się im kulturą, przyklepaną do poziomu „strzechy wieśniaczej“. Dalej zaś z chłoczującą ironją wskazuje autor na głębokie, psychicznie podłoża tych oplakanych stosunków. Podłożem tym jest dla niego szlachetczyzna, która dotychczas pozostała „jedyną formą życia kulturalnego w Polsce dzisiejszej“.

W rzeczy samej, gdy zanalizujemy naszą strukturę psychiczną odnajdziemy tam na każdym kroku łączność z dawną sobiepańską, rozchukaną szlachetczyzną, utuczoną z poniewierki i ucisku ludu polskiego, dumną ze swego nieróbstwa, krzykliwą do utraty tchu, a nade wszystko pełną pogardy dla twardej pracy ludzkiej i człowieka innej „podejszej kondycji“. My wszyscy dziś dusimy się w oparach tradycyjnej szlachetczyzny

skich, męka codziennej walki o byt, rozpaczałe szamotanie się zahukanej i zniszczonej myśli polskiej—wszystko to stanowiło świat odrębny, daleki, zgola obcy dla tych, którzy pod pozorem walki o prawa swych wyborców, własne jedynie pożytki i własne ciasne, podwórkowe sprawy mieli na oku.

W tem właśnie kryje się najistotniejsza przyczyna, niezrozumiałego na Zachodzie zjawiska, że nasze przedstawicielstwo narodowe nigdy nie umiało wytworzyć wspólnej państwowej płaszczyzny działania. Wszędzie są partje i zaciekłe nieraz walki pomiędzy nimi, lecz w społeczeństwach istotnie demokratycznych nad wszystkim góruje państwowy punkt widzenia — owe „salus republicae“, które wyraża się w wspólnym zrozumieniu powszechnego obowiązku wobec państwa, jako całości. U nas zaś walki partyjne czynią wrażenie wręcz niesamowitych grymasów, na złość przeciwnikowi wykonywanych i toczą się jak gdyby gdzieś w pustce poza państwem, same dla siebie, bez żadnej myśli o całości, bez troski o szersze cele i dobro wspólne.

Niech więc nie mówią o swym demokracizmie ci wszyscy, dla których jest on jedynie zewnętrzna szata, okrywająca dawne naloży szlachetkie i zabezpieczającą ich własne, nie zaś państwa interesy.

Strojenie się w szaty poświęcenia dla ogółu, przy uprawianiu najpospolitszej prywatnej starodawną własnością szlachetkiej racji stanu, lecz raz wreszcie musimy sobie zdać sprawę, iż niema w tem nic wspólnego ze służbą publiczną i z prawdziwą demokracją.

Dość tego! Czas już wielki, aby nastąpiło całkowite przeobrażenie duszy polskiej i takie jej rozszerzenie, któreby zmieścić zdołało w sobie tę wielką całość i jed-

ność, gdzie niema panoszenia się jednych, a poniewierki innych, gdzie niema przepaści, pomiędzy braćmi ubogą, cierpiącą, tulącą i bezdomną a światem sytych, możnych i sprytnych wdzierających. Tylko taką całość zjednoczoną wspólną pracą dla powszechnego, nie zaś jednostkowego dobra, nazwiemy państwem demokratycznym.

Pamiętajmy, że przeszłość nasza, która nie wytworzyła tego zjednoczenia myśli i energii powszechnej, dookoła wspólnej sprawy, skończyła się netylko rozbić i katastrofą, lecz i hańbą, o której niepodobna dziś bez bolesnego wstępu wspominać. Jakże często dziś musimy odczuwać ową rozpaczliwą prawdę, zawartą w bolesnym okrzyku Artura Górskiego: „Kto z was nie brał do ręki książki pewnej i — nie doczytawszy jej, nie rzucił z rozpaczą o ziemię i kto nie wie, że książką tą była Historia Polski“.

Jaką zaś stanie się nasza przyszłość, zależy przedewszystkiem od tego, czy zdołamy wytworzyć w sobie nowy typ duszy polskiej, zburzyć nieszczerą spuściznę przeszłości, wszczepić poczucie państwa jako najwyższej wartości i szczerze wejść w krag ideałów prawdziwej demokracji nowożytnej.

Wierzmy, iż chwila dzisiejsza, już przez to samo chociażby, że postawiła te zagadnienia przed narodem i kazała mu wejrzeć w głąb duszy własnej, jest początkiem walki o jego prawo do twórczego i pełnego życia, że wydobędzie ona na powierzchnię wszystko co dzielne, produkcyjne i żywe, zetrze z naszego oblicza starce i zwłędle formy i obudzi źródło nowych sił, które nie prędko wyschnie, a Polska wreszcie stanie się ojezyczną prawdy, pracy i poszanowania człowieka.

Kazimierz Masiejewski.

# Zycie gospodarcze.

## Kronika miejscowa.

**Wystawa prac szkoły rzemieślniczej w Wilnie.**

W związku z zakończeniem roku szkolnego przez rzemieślniczą szkołę w Wilnie przy ul. Wielkiej — szkoła ta urządziła wystawę prac uczniów, obfitującą w cały szereg ciekawych okazów, którymi powinny się zainteresować szersze sfery społeczeństwa. (z)

**Wszepolski zjazd nauczycieli szkół rolniczych w Wilnie.**

Wczoraj zjechali się do Wilna delegaci poszczególnych zespołów nauczycielskich szkół rolniczych na wszepolski zjazd nauczycielski, który zatrzymali się w hotelu Sokolowskiego i Europejskim.

Uczestnicy zjazdu odbyli wczoraj w sali Śniadeckich obrady, na których omawiano kwestje organizacyjne i potrzeby szkolnictwa rolniczego w Polsce.

Po zwiedzeniu Wilna i miastek zabytków i osobliwości wsiela uczestnicy zjazdu wyjeżdżają do szkoły rolniczej w Bukiszkach i szkoły gospodarstwa domowego w Leonpolu dla zapoznania się z rezultatami prac dokonanych w tych szkołach.

W poniedziałek odbywać się będą w dalszym ciągu obrady zjazdu i w tymże dniu uczestnicy rozjeżdżają się z Wilna. (z)

## Nowy zakres produkcji rolnej.

Przy wileńskim oddziale T-wa Popierania polskiej nauki rolnictwa i leśnictwa — pod bezpośrednim kierownictwem prof. K. Rogoyskiego powstała „Komisja do produkowania traw pastewnych na ziemiach wschodnich”. Komisja ta będzie funkcjonowała jako organizacja autonomiczna.

## Kronika krajowa.

### Kredyty dla rolnictwa.

(Tel. od wł. koresp. z Warszawy).

Udzielane dotychczas rolnictwu subwencje rządowe były wydawane poszczególnym organizacjom rolniczym bez ściślejszego sprecyzowania celów, na które mają być przeznaczone.

Uważając, że subwencje rządowe mogą być wydawane na cele konkretne, tak aby pieniądze te były właściwie wykorzystane, minister rolnictwa przy wydawaniu subwencji będzie ściśle określał cele, na które dane subwencje są przeznaczone. Zbyt wielka ilość organizacji rolniczych, z których każda zwraca się o subwencję rządową, wykazuje wyjątkowo brak ekonomii w tej dziedzinie.

Celem wzmocnienia pracy w zakresie rolnictwa p. min. Raczynski uważa za konieczne połączenie organizacji rolniczych, aby zwiększyć wydajność pracy tych organizacyj.

### Zniżka stopy dyskontowej.

Obniżenie urzędowej stopy dyskontowej komentowane jest na giełdzie bardzo przychylnie. Tyłoczone to jest jako widoczny znak poprawy sytuacji na rynku pieniężnym. Poprawa ta będzie miała dobroczynne skutki dla naszego życia gospodarczego. O ile chodzi o giełdę pieniężną, to obniżenie stopy dyskontowej winno zwiększyć zainteresowanie dla papierów lokacyjnych i ożywić obroty.

### Polskie drogi wodne i kapitał zagraniczny.

Onegdaj wieczorem — jak informuje „Kurjer Polski” — wyjechała do Pińska i okolic komisja tranzytowa Ligi Narodów w celu zbadania pińskiego węzła wodnego, który ma być jednym z głównych fragmentów w ogólnym planie systemu dróg wodnych w Polsce.

Komisja składa się z pp. Romera, Wetiera, Nijhoffa i Casea. Towarzyszą im przedstawiciele ministerstwa robót publicznych, oraz p. de Loes prezydent rady portu w Gdańsku.

W Warszawie członkowie komisji zapoznali się bliżej z programem rozbudowy polskich dróg wodnych, co im zreferowali inżynierowie Konopka i Tillinger, oraz byli obecni na obiedzie, wydanym przez p. ministra robót publicznych.

Zadaniem komisji jest zbadać na miejscu te plany, a relacje komisji będą podstawą do bliższego zainteresowania się rozbudową

polskich dróg wodnych przez kapitał zagraniczny.

### Zmniejszenie kar za zwłokę w płaceniu podatków.

Ministerjum skarbu zarządziło w drodze ulgi, aby podatnicy, którzy zapłacili przed 1 września r. b. zaległe podatki i należności stempelowe, zostali zwolnieni od ustawowych kar za zwłokę w wysokości 4 proc. i aby pobierano od nich; o ile zaległości zostaną wpłacone do dnia 15 lipca r. b. włącznie — 1 procent miesięcznie za zwłokę; o ile te same zaległości zostaną wpłacone w okresie od 16 do 31 lipca r. b. włącznie — 1 i pół proc. w okresie od 1 do 15 sierpnia r. b. włącznie — 2 proc. i w okresie od 16 do 31 sierpnia r. b. włącznie — 3 procent.

Po tym terminie ulgi powyższe stosowane nie będą.

Uchwalony przez ciała ustawodawcze 10-procentowy dodatek ministerjum skarbu za stosuje tylko do tych zaległości podatkowych, które nie zostaną uiszczone do 1-go września r. b.

### Kalendarzyk podatkowy.

#### Podatek przemysłowy.

— Podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w m-cu maju dla przedsiębiorstw, obowiązujących do wpłat miesięcznych, płatny jest z karą 4 proc. za zwłokę miesięcznie, licząc od dnia 30 czerwca.

— Podatek przemysłowy od obrotu osiągniętego w m-cu czerwca, dla przedsiębiorstw, obowiązujących do wpłat miesięcznych, płatny jest do dnia 15 lipca.

— Podatek przemysłowy od obrotu za pierwszy kwartał 1926 r. dla przedsiębiorstw, obowiązujących do wpłat kwartalnych, płatny jest w wysokości 2/5 wymiaru za II półrocze 1925 r. z karą 4 proc. za zwłokę miesięcznie, licząc od dnia 30-go czerwca.

— Podatek przysuwowy od obrotu, osiągniętego w II półroczu 1925 r., płatny jest z karą 4 proc. za zwłokę miesięcznie, licząc od dnia 30 maja.

#### Podatek dochodowy.

Połowa podatku dochodowego za rok 1926 od zeznanej dochodu płatna jest z karą 4 proc. za zwłokę, licząc od dnia 15 maja.

Płatnicy, którzy zeznali nie złożyli lub złożyli je po terminie, płacą połowę podatku, wymierzonego im w 1925 r., wraz z karą, jak wyżej.

Druga połowa podatku dochodowego płatna jest w m-cu października r. b.

#### Podatek majątkowy.

Z dniem 31 maja upłynął termin płatności 3/8 różnicy pomiędzy trzema definitywnie obliczonymi ratami, a skutecznym wpłatami na podatek majątkowy.

Termin płatności następnych 3/8 wskazanej różnicy wyznaczony został na miesiąc październik. Obydwie te wpłaty łącznie z wpłatą już poprzednio w roku ubiegłym 1/4 różnicy dopełnią wymiaru definitywnie obliczonych trzech rat podatku majątkowego.

### Z Giełdy Warszawskiej w dniu 3-VII r. b.

| I. Waluty   |          |       |
|---|----------|-------|
|   | sprzedaż | kupno |
| Dolary St. Zjedn.   | 9,40     | 9,20  |
| Funt sterlingi  | 46,32    | 45,33 |
|   |          | 45,22 |
| II. Monety  |          |       |
| Ruble złote   |          | 5,35  |
| Ruble srebrne   |          | 3,43  |
| Na czarnej giełdzie w Wilnie dnia 3-VII płacono za dolar 9,20 |          |       |

### W rocznicę śmierci s. p. Tadeusza Wróblewskiego.

Wczoraj jako w pierwszą rocznicę śmierci s. p. Tadeusza Wróblewskiego o godz. 10 rano, w Kościele św. Ducha, w obecności szeregu przedstawicieli różnych sfer społeczeństwa Wileńskiego odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne.

Wczorajem w dawnym mieszkaniu sławnego adwokata i wielkiego obywatela naszego kraju odbyła się akademja, na której przemawiali p. p. Witold Abramowicz, Aleksander Lednicki, Ludwik Abramowicz, dr. Olsejko (litwin), ks. Staniewicz (białorusin) oraz dr. Szabad (żyd).

W przemówieniach wszystkich mówców dźwięczała jedna zasadnicza nuta. Wszyscy uważali, iż najlepszym sposobem uczczenia pamięci zmarłego będzie intensywna praca w imię tych ideałów krajowych, które s. p. Tadeusz Wróblewski przez całe życie głosił. Wszyscy uważali, iż stanąć należy do stanowczej walki z tym zoologicznym nacjonalizmem, który ludność naszego kraju rozdzielił dziś na kilka zamkniętych i wzajemnie zwalczających się obozów. Wśród wszystkich zebranych panował niezmiernie podniosły nastrój.

Było to jedne z tych tak niestety od czasów niepodległej Polski rzadkich zebrań, które we wspólnych uczuciach i myślach jednoczą przedstawicieli różnych narodowości nasz kraj zamieszkujących.

### „Światlejszy Książ Gorczakow“ i „Królowa dolara“.

Z szeregu świadków, b. kolegów i współtowarzyszy życia prywatnego Hurczyna, emocjonują widowie, zeznania b. podprokuratora, a obecnie sędziego pokoju Burharda.

Świadek poza służbowym kontaktem, był częstym towarzyszem życia restauracyjnego Hurczyna. Hurczyn lubił dużo wypić, choć przytomności nieuraził nigdy. Po każdym podchmieleniu się (a to następowało po 2 — 3 kieliszkach) H. zmieniał się na twarzą, czerwieniał i gestykułując mówił prawie wyłącznie o sobie — nazywając się „światlejszym księciem Gorczakowem”, a żonę „królową dolara”. Rachunki regulował przeważnie odrazu, nie zwracając na nich większej uwagi, lecz już dnia następnego, lub przy jakiejś okazji skrupulatnie obliczał się z współtowarzyszami libacji.

**Prokurator Steiman** Czy było takie zdarzenie, że oskarżony dał panu woreczek ze złotem na przechowanie?

**Świadek B. Tak.**

**Prok. S.** Gdzie to było i co mogło skłonić H. do tego kroku?

**Świadek B.** W moim prywatnym mieszkaniu, a skłoniło go poprostu to, że pieniądze tych z obawy przed żoną nie chciał mieć w domu. Pieniądze ze odebrał ode mnie już dnia następnego.

**Prok. S.** Skąd miał według pana w tym czasie Hurczyn gotówkę? **Świadek B.** Jeszcze w 1924 r. opowiadał mi o jakimś dużym spadku otrzymanym po jednym z członków rodziny i wspominał również dość często o majątku na Besarabji.

### Dwuosobowość „bohatera“.

Dzięki wybitnemu zainteresowaniu się przebiegiem przewodu, uczestniczącym w procesie biegłych psychiatrów, Podwińskiego, Kwibortowej i mjr. Malinowskiego — coraz więcej zarysowuje się sylwetka oskarżonego, który osobiście w żadnym wypadku jeszcze głosu nie zabrał. Maximum materiału dostarczają w tej mierze świadkowie obwodowi. Materiał ten naprawdę podnosi do kwadratu pierwotnie sensoryjności w procesie. Najdobitniej scharakteryzował Hurczyna kolega jego lat dziecinnych, sędzia s. Okr. w Pińsku Kłukowski. Hurczyn, od wczesnych lat zdradzał pewną anormalność. Pić zaczął od klasy piątej gimnazjum. W 21 r. życia zaraził się chorobą weneryczną, co bezwarunkowo odbiło się na jego psychice.

Świadkowie Sędzia Orlicki (zeznanie odczytane) oraz adwokaci Lisowski i Andrejew mówią wyraźnie o owuosobowości Hurczyna, co zauważył również w czasie jego urzędowania w urzędzie, jako też „biedsiadania” w restauracjach. Różnice osobowości Hurczyna, były tak znaczne, że bezwarunkowo należy oskarżonego uważać w tym upośledzony psychicznie.

### Nieszczęśliwa żona i dziwny jej mąż.

Gospodynie, lub sąsiadki p. Hurczynów w czasie ich zamieszkania w Wilnie, odsłaniają kulisy życia domowego oskarżonego. Żona Hurczyna to nieszczęśliwa żona pod słońcem. W domu panowała bieda. Hurczynowa — po całych nocach nie spała, oczekując na męża, który strwoił pieniądze — niewiadomo pochodzenia. Hurczyn na trezowo był niemożliwym w stosunkach domowych i towarzyskich. Rano osobiście przeprowadzał pedantyczne sprzątanie mieszkania, korytarzy, ba nawet wspólnej ubikacji pod znakiem 00.

Jeden z tych świadków, p. Irena Meysztożówna, od ogólnej charakterystyki „dwuosobowości” Witolda Hurczyna dodaje taki szczegół. Mieszkając przez szereg miesięcy w tym domu co państwo H. widywałam nieraz, jak H. załatwiał najczarniejszą czynność każdej służącej. Ubrany w pidżamę wynosił ostentacyjnie na oczach wszystkich „filizankę z pod łóżka”, a gdy spostrzegł, że ktoś go obserwuje, narzekał — ja, rumiem się spozierając jedynie po swym porannym stroju i chcąc pokryć brak kołnierzyka i krawata na szyi podnosił wówczas kołnierz.

Zeznania świadków Meysztożówny, Izabeli Tokwalisowej, Teresy Jundziłłowej, w których poruszana była pchana jakąś siłą na plan pierwszy w procesie sprawa „dwuosobowości” oskarżonego, wywołały zrozumiałe poruszenie i komentarze, zarówno na sali jak i w kulturalach sądu.

Dziś dalszy ciąg rozprawy. (es)

# Wieści i obrazki z kraju

## Wolkowysk w czerwc 1926 r.

Praca podziemnych sił — Próba bilansu, „podróży artystycznych” Reduty.

Miejscowe władze bezpieczeństwa w ostatnich dniach wpadły przypadkowo na trop rozgałęzionej organizacji komunistycznej, tem groźniejszej, że łączącej przyjemne z pożytecznym, t. zn. ideę z cynem, wulgę „uświadamianie” mas z próbą przekonania ich o nie trwałości istniejącego ustroju społecznego za pomocą lekcji pogładowej. Siedzibą władz partji na pow. wolkowyski okazało się m-k Pieski, „stolica” odpowiedniej gminy, słynnej z niespokojnego usposobienia mieszkańców, zawdzięczających tej okoliczności częste zatargi sądownictwem karnem.

Energicznie prowadzone przez władze sądowno-śledcze i policyjne dochodzenie ujawniło ścisły kontakt tej organizacji z pokrewnymi duszami z sąsiednich powiatów, przedewszystkiem słonimskiego, co pozwoli zapewne na doprowadzenie akcji likwidacyjnej do końca. Dotychczas aresztowano w związku z tą sprawą przeszło 30 osób, kilkanaście zaś oddano pod dozór policji.

Ciekawe szczegóły ze zrozumiętych względów poczekać muszą jeszcze pewien czas na ujawnienie.

Warto jednak zanotować, że prezesem komitetu rejonowego był właściciel średniego folwarku; czy świadczyć to ma o ideowości, czy też o tem, że III Międzynarodówka dobrze wynagradza swych czynnych przyjaciół, a zmyśl oszczędności posiadają oni w stopniu, stawiającym ich narówni z francuskimi „bourgeois” (osobnik ten bowiem sam nabył folwark).

Opisane powyżej zdarzenie dowodzi, że władze bezpieczeństwa przed rokiem nieco przedwcześnie obwieszczały urbi et orbi likwidację Komunistycznej Partji Zach. Białorusi, w jej skład bowiem wchodziła wykryta organizacja.

Niepozabawioną sui generis wisielicą pikanterji jest ta okoliczność, że wszyscy aresztowani ujawnili wcale dobrą jak na laików znajomość procedury karno-sądowej; czyżby przedmiot ten był również objęty programem szkół dywersyjnych?

W dniach 11 i 12 czerwca r. b. mieliśmy gościnne występy Reduty w postaci przedstawień „Lekko ducha” oraz „Djabła i karczmarki”, jak zwykle niezmiernie gorąco i przychylnie przyjętych przez tujejszych bywalców teatralnych. Rzetelny i ożywiony artystycznym zapałem wysiłek młodych sił artystycznych wydobyl z nich maximum tego, co dać mogli, stwarzając zupełnie poprawną i przyjemną dla widza całość. Należałoby jednak na Kresach zwłaszcza, gdzie przedstawienie jest dla niejednego widza jednocześnie lekcją praktyczną języka polskiego, za wszelką cenę unikać takich lapsus lingue, jak „niezadowolnienie”, „zmarzszków”, które mieliśmy nieprzyjemnie słyszeć podczas przedstawienia „Lekko ducha”.

W związku z aktualnym obecnie w Wilnie bilansowaniem wyników rocznej kresowej misji kulturalnej Reduty niech wolno będzie niemniej zainteresowanej prowincji zabrać głos w tej sprawie, przedewszystkiem pod kątem widzenia celowo-repertuarowego.

Podczas pięciu odwiedzin Reduty w wpływającym sezonie byliśmy świadkami zdecydowanej przewagi w repertuarze takich sztuk jak „Przechodzień”, „Lekko ducha”, i t. p., t. zn. sztuk, będących wprawdzie poszukiwaniem nowych dróg w dziedzinie dramaturgji, sztuk, opartych na zerwaniu z zasadą: teatr — to odtwarzanie rzeczywistości.

## Licytacja.

Państwowa Fabryka wyrobów tytoniowych w Wilnie, ogłasza, iż w dniu 6-go lipca b. r. o godz. 9-tej rano, odbędzie się w siedzibie Fabryki przy ulicy Makowej Nr. 17-19, sprzedaż z licytacji, będącej w posiadaniu Fabryki, **KLACZY wraz z żrebakiem, oszacowanych na łączną kwotę 350 złotych.**

## Z ZAGRANICY.

### Odsłonięcie pomnika Kitchenera.

LONDYN, 3.VII (Pat.). Wczoraj nastąpiło uroczyste odsłonięcie pomnika lorda Kitchenera na przylądku Marwich (Wyspy Orkney), czyli na dwie mile od tego miejsca, gdzie dnia 5 czerwca 1916 r. zginął lord Kitchener, udający się do Rosji na okręcie wojennym Haudshire.

ci życiowe”. (Nie mam pretensji zarówno do trafnego uwypuklenia w tej quasi-definicji najistotniejszych cech do tego rodzaju sztuk, jak i do jej klasyfikacyjno-literackiej poprawności). Zrozumienie tego rodzaju sztuk wymaga pewnego wyrobienia teatralnego, pewnego ukształcenia wrażliwości artystycznej, którą poszczycić się mogą tylko nieliczni z pośród bywalców prowincjonalnych przedstawień Reduty. Gdyby autorzy repertuaru redutowego słyszeli komentarze widzów, i to bynajmniej nie z ostatnich rzędów, dostaliby zapewne ataku ostrej furji i wyrzekli się grywania tego rodzaju utworów podczas swych równie pożytecznych jak entuzjastycznie witanych podróży artystycznych.

Jeśli zaś widnieje na afiszu jedna z bardziej zrozumiałych dla szerszych warstw sztuk — to jest nią z reguły utwór poważny i to tak trudny do zrozumienia dla ludzi bez elementarnego przygotowania w zakresie polonistyki (co omal regułą jest nawet wśród inteligencji), jak np. „Wesele”. Dlaczegoż tak mało wykorzystany jest w repertuarze redutowym Fredro, dlaczego nie spotykamy w nim zupełnie Bałuckiego, Perzyńskiego. Nie uważam ani jednego ani drugiego za ideał pod jakimkolwiek bądź względem, rzuciłem te nazwiska przykładowo. Nie mam też zamiaru propagować zamiany Reduty na jakiś przybytek wesołości. Chodzi mi właśnie o wszechstronność, brak której w Reducie tak daje się odczuwać (por. zauważono już w Kurjerze o nieuwzględnianiu literatur obcych).

Aczkolwiek teatr urabia sobie publiczność to jednak musi on początkowo przystosowywać się do niej w pewnych granicach, nie będzie to schlebienie sobie publiczności, co znów pozwoli Reducie na realizowanie naczelnego swego hasła: uteatralnienia a przez to ukulturalnienia szerokich warstw.

Może powyższe uwagi laika-obszernika, podyktowane jedynie pragnieniem większej skuteczności redutowej misji, przyczynią się do jeszcze ściślejszego kontaktu i wzajemnego zrozumienia między Redutowcami i większością ich wielbicieli.

Obserwator.

### Inspekcja 6-ej Brygady Korpusu Ochrony Pogranicza.

Pan generał Minkiewicz, jako dowódca korpusu ochrony pogranicza, oraz jako zastępca Ministra Spraw Wewnętrznych, w otoczeniu swego sztabu i w asyście d-e-y 6 brygady K. O. P. rozpoczął inspekcję bataljonów wchodzących w skład tejsze brygady. Towarzyszą p. gen. Minkiewiczowi p. pułkownik Pasławski, mjr. szt. gen. Munnik szef sztabu K. O. P., pułk. Michałowski, szef sanitarny K. O. P., kpt. Grudziński i por. Widliński. Inspekcję rozpoczął d-ca K. O. P. od bataljonu w Sejnach, witany owacyjnie przez przedstawicieli władz administracyjnych oraz ludność miejscową ze starostą suwalskim p. Baranowskim na czele. Generał Minkiewicz przeprowadza inspekcję bardzo szczegółowo, docierając do każdej strażnicy, interesując się żywo służbą ochrony pogranicza, oraz potrzebami miejscowej ludności, której mimo obrotstwej obowiązujących w pasie granicznym, żołnierze K. O. P. okazują życzliwą pomoc.

Inspekcja pogranicza w pierwszych kilku dniach była nader uciążliwa ze względu na ciągłe deszcze. Z dotychczasowej inspekcji d-ca K. O. P. wyniósł dobre wrażenie o oddziałach wyżej wspomianej brygady i o ułożeniu się stosunków jej między władzami administracyjnymi i ludnością cywilną. (x)

## NA MARGINESIE.

### Gwiazdzysta demokracja.

W dniu dzisiejszym cała Rzeczpospolita czci święto 150-lecia niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Dnia 4 lipca 1776 roku kongres 13 kolonii angielskich w Ameryce Północnej po trzyletnich zatargach z rządem angielskim proklamował uroczyste niepodległość kolonii, jako wolnego i niezawisłego państwa pod nazwą Stanów Zjednoczonych.

Od tego dnia datuje się rozwój największej demokratycznej republiki świata. Od tej daty też rozpoczyna się siedmioletnia wojna o niepodległość nowego państwa, w której wzięli m. in. udział tacy Polacy jak Kościuszko i Pułaski, tacy Francuzi jak margrabia Lafayette i marszałek Rochambeau.

W ten sposób z dziełem utrwalenia demokracji amerykańskiej historycznie związana została demokracja francuska i polska. Dzisiejsze więc święto Ameryki jest zarówno świętem triumfu Fracji i Polski. Jest wzmocnieniem wierzów, zdziergniętych przed półtora wiekiem między ideałami tych trzech demokracji. Jest potwierdzeniem przyjaźni łączącej te państwa, jako rękojmi dalszego ideałów tych rozwoju.

Dług swój wobec Polski i Francji (jeżeli można prace Kościuski i Lafayette nazwać długiem) spłacyły Stany Zjednoczone z hojną nawiązką w czasie ostatniej wojny, występując przeciw niemieckiemu militarystom i nacjonalizmowi, waleń przyczyniając się do zwycięstwa nad nim.

Z historią niepodległości Polski imię Ameryki, związane jest wielokrotnymi ogniwami. Deklaracja prezydenta Wilsona, a później pomoc Stanów Zjednoczonych w pierwszych, ciężkich latach istnienia państwa polskiego — są to wielkopomocne pozycje w dziejach naszego Narodu.

Z historią cywilizowanego świata imię Ameryki przedewszystkiem związane jest przez ugruntowanie idei pokojowego współżycia narodów. Liga Narodów w dzisiejszej swej formie, jako realny wyraz tej idei, aczkolwiek daleka jest jeszcze od doskonałości, jednakże jest mocnym wstępem do organizacji ludów cywilizowanych w myśl humanitarnych hasał amerykańskich.

W dniu dzisiejszym wysoko podnieśli się błękitny sztandar, wyhaftowany gwiazdami, wyobrażającymi wolne Stany Zjednoczone Ameryki. Jest to sztandar demokracji wszystkich narodów.

Imoże nadejście kiedyś dzień, w którym gwiazdy te będą symbolizowały narody, związane ze sobą ideą wspólnej pokojowej pracy.

W tym dniu rozpocznie się nowa epoka w dziejach świata. (t.)

## Żądajcie wszędzie Kurjer Wileński

### Przysposobienie wojskowe a społeczeństwo.

W przyspieszonym tętnie współczesnego życia powojennego, w ogromie przeżywanego wydarzeń politycznych, w gorączkowym poszukiwaniu wrażeń silnych emocyjnych, przechodzi społeczeństwo nasze obok ogromu zagadnień, jakie wysuwają się w związku z każdym dniem potężniejszym ruchem ogarniającym młode pokolenia. Zół-wim krokiem posuwają się naprzód poczynania w kierunku rozwoju i propagandy przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. Zubażałe społeczeństwo, walczące z dławiącą zmorą przesilenia gospodarczego bardzo słabo reaguje na niedomagania w tej dziedzinie.

Popierać p. w. i w. f. młodego pokolenia musi każdy, kto potrafi patrzeć w przyszłość, jeśli ma być ona jasna i promienna, jeśli przyszłe pokolenia mają się wyzwolić z dręczących pęt neurastenicznego przedenerwowania, pozbyć się chorobliwego improduktivismu i wnieść do życia narodowego tężyznę i rozmach, energję i zdecydowaną wolę, pogodną radość i stalowe nerwy. Nie wolno nam w dalszym ciągu zasypiać tak ważnych spraw, nie wolno przechodzić obok nich ze wzruszeniem ramion. Nie są to gołosłowne tyraady. Przemawiają za nimi fakty życiowe. Względy natury materialnej nie mogą w zupełności usprawiedliwiać bierności mas.

Francja borykająca się z ogromnymi trudnościami finansowymi, przeżywająca również ostry kryzys bezrobocia, znajduje jednak pieniądze na budowę olbrzymich, w zdumienie wprowadzających parków sportowych i stadionów, obliczonych na uczestnictwo tysięcy zawodników.

Jeszcze dalej posunęli sprawę p. w. i w. f. Anglijcy. Tam wysiłkom sfer rządowych idzie z wybitną pomocą inicjatywa prywatna. Wyższe uczelnie i szkoły średnie wyrzucają ze sobą w wynikach sprawności fizycznej. A rezultaty?

Telefon redakcji i administracji Nr. 99, czynny od godz. 9 rano do 10 wiecz. Telefon nocny od godz. 10 wiecz. do 4 rano Nr. 8-93.

imponująca wytrzymałość tak bardzo cechująca Anglików. Wytwa-

mentarych zasad słuszności i sprawiedliwości, oraz pragnąc zapewnić

Kom. Obywat. dla walki z lichwą i spekulacją — prosił Pana Wojewodę

cia wydziałem powiatowym, na podstawie umów, zawartych przez

— 200 letn. rocznica kanonizacji św. Stanisława Kostki w wojsku.

uczynku kradzieży garderoby i naczyń stołowych u Józefa Chominka.

Jakkolwiek dumni jesteśmy ze swojej wspaniale rozwijającej się armii—jednak w imię dobrze

Ponadto na zebraniu delegatów wszystkich Kół, należących do Okręgu

Pragnąc dalej rozszerzyć zapoczątkowaną akcję, Zarząd S.U.P.

SPRAWY SZKOLNE.

— Komunikat Kuratorium Okręgu Szkolnego, Ministerjum W. R. i O. P.

SAMORZĄDOWA.

— Pożyczka sejmikowi wileńsko-trockiemu. Ministerjum Robot Publicznych

Na prowincji.

— Zatrzymanie sprawcy podpaleń. Poster. P. w Krasnym zaarrestował

— Utonięcie. W dn. 27 ub. m. utonął kąpiąc się w Wilji Piotr Krukowski,

— W dn. 27 ub. m. w jeziorze Korynka wskutek własnej nieostrożności

— W dn. 27 ub. m. utonął kąpiąc się w rzece Poddzissenka Jarostaw

— Pożary. W dn. 27 ub. m. we wsi Kupczele, gm. Opskiej pow. Braślawskiej,

— W dn. 27 ub. r. b. we wsi Pietryszki, gm. Bohińskiej pow. Braślawskiej,

— Kradzieże koni. W dn. 26 ub. m. Michał Sielin, mieszkaniec wsi Zieziele,

— Przekroczenie granicy. Koło Ornian w dniu 30 czerwca b. r.

— Przemycanie sacharyny. W dn. 29-go czerwca r. b. koło Rudzińszek

— W dn. 26 b. m. Józefowi Hermanowiczowi, zam. we wsi Strypuny,

— W nocy z 23 na 24 ub. m. Wincentemu Koleśnikowi, zam. we wsi Ładyga

— W dn. 26 b. m. Józefowi Hermanowiczowi, zam. we wsi Strypuny,

— W dniu 4 lipca b. r. z Wilna wyjechała do Grodna „Pogoń”,

— Wykrycie kradzieży. W dn. 2 b. m. został znaleziony w toku dochodzeń

— W dniu 2 b. m. Szaia Bakszta, (Al. Róż 9-7) zameldowała o zaginięciu

— W dniu 2 b. m. na gorącym uczynku kradzieży

Z życia urzędniczego.

Ostatnie notowania Głównego Urzędu Statystycznego

Cyfry nader wymowne. Mimo to Rada Ministrów, która jest władną,

Teatr i muzyka.

— Ostatni występ Elny Gisteld w Teatrze Letnim. Dziś uroczysta artystka

— Występy Adama Didura w Wilnie. Wszczęświatowej stawy artysta

Wysoki poziom artystyczny i kulturalny cel imprezy,

— Z Izby Skarbowej. Prezes Wileńskiej Izby Skarbowej p. Jan

— Czynności funduszu bezrobocia przekazane wydziałem powiatowym.

Informacje co do wolnych posad można otrzymać

— Wyjazd uczniów szkół średnich na kolonie letnie.

Na kolonie wypoczynkowe w Skorbucaarach, 16 klm. od Wilna,

— Przyjazd D-cy Korpusu Ochrony Pogranicza.

— Czynności funduszu bezrobocia przekazane wydziałem powiatowym.

WYCIECZKI.

Wycieczka węgierska w Wilnie, 9 lipca przyjeżdże do Wilna

— Pobyt Marszałka Piłsudskiego na pograniczu litewskim.

— Przekroczenie granicy. Koło Ornian w dniu 30 czerwca b. r.

— Przemycanie sacharyny. W dn. 29-go czerwca r. b. koło Rudzińszek

— W dn. 26 b. m. Józefowi Hermanowiczowi, zam. we wsi Strypuny,

— W nocy z 23 na 24 ub. m. Wincentemu Koleśnikowi, zam. we wsi Ładyga

— W dn. 26 b. m. Józefowi Hermanowiczowi, zam. we wsi Strypuny,

— W dniu 4 lipca b. r. z Wilna wyjechała do Grodna „Pogoń”,

— Wykrycie kradzieży. W dn. 2 b. m. został znaleziony w toku dochodzeń

— W dniu 2 b. m. Szaia Bakszta, (Al. Róż 9-7) zameldowała o zaginięciu

— W dniu 2 b. m. na gorącym uczynku kradzieży

Sport.

„Pogoń” i „Kresowja” spotkają się w Grodnie.

— Wykrycie kradzieży. W dn. 2 b. m. został znaleziony w toku dochodzeń

— W dniu 2 b. m. Szaia Bakszta, (Al. Róż 9-7) zameldowała o zaginięciu

— W dniu 2 b. m. na gorącym uczynku kradzieży

Przy zakupach prosimy naszych Szanownych Czytelników powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim”

Table with 10 columns listing agents and their locations: Budstów, Duniłowice, Dzisna, Głębokie, Iwieniec, Kowel, Krasne nad Uszą, Landwarów, Lida, Mołodeczno.

Polonia Mickiewicza 22. Dziś ostatnia sensacja Paryża! LUXUSOWE KOBIETY. Lee Parry w roli głównej.

PRZYBORY SZKOLNE Obicia HURT i DETAL. M. Grünberg, Kraków, Tatarska 3. Tel. 1515.

Skład farb, artykułów elektrotechn. i budowlanych „A. SZUR S-wie” Róg Niemieckiej Nr. 11.

Stare na nowe damskie, męskie i dziecięce kostiumy. B. Portnowa Tatarska 14.

Kafe-Mleczarnia A. PIESLAK Dominikańska 14. Codziennie śniadania, obiady, kolacje.

Pracownia tokarska M. Basel II-ha Szklana Nr. 3.

MILLOGRAF biurowa litografja, najtańszy aparat do powielania pisma.

Pracownia tokarska K. Wasilewski ul. Tatarska 8.

Artystyczna pracownia szyldów Szymanowicz, Niemiecka 15.

Pracownia szyldów A. Ejzeryker ul. Niemiecka 24.